

GRATIS

3000 numerów 3 zł.

PROLETARIUSZ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZĄ SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 20 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 288 (1213)

NIELEGALNY TWÓR

„Małe Zgromadzenie” - posłusznym narzędziem intryg politycznych imperialistów w ONZ

Delegacja ZSRR protestuje przeciwko rozbijaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — W dniu 17 bm. w Specjalnym Komitecie Politycznym kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem t.zw. „Małego Zgromadzenia”.

Większość anglo-amerykańska usiłuje przedłużyć kadencję „Małego Zgromadzenia” i znaczenie rozszerzyć jego funkcje. Przeciwno tym zamierzeniom wystąpił delegat czechosłowacki, a następnie przedstawiciel ZSRR Carapkin, który stwierdził, że „Małe Zgromadzenie” nie tylko nie przyczyniło się do wzmocnienia autorytetu ONZ, a wprost przeciwnie, swą nielegalną działalnością i nieustannymi atakami na zasadę jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa przynosi szkodę nie do naprawienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, a przede wszystkim Radzie Bezpieczeństwa, która ponosi odpowiedzialność za utrzymanie pokoju.

Utworzenie „Małego Zgromadzenia” i jego działalność całkowicie odpowiada interesom Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które uparcie dążą do tego, by przy pomocy tego nielegalnego organu przekształcić ONZ w posłuszne narzędzie swej imperialistycznej polityki.

Wbrew uchwałom zagwarantowanym w Karcie ONZ

Rola, jaką wyznaczili „Małemu Zgromadzeniu” jego inicjatorzy...

„Wolność” w wydaniu kapitalistycznym

Delegacja polska wniosła na Komisję Społeczną Zgromadzenia ONZ projekt rezolucji w sprawie dyskryminacji stosowanej przez pewne państwa wobec robotników - imigrantów i osób przesiedlonych t. zw. dipisów. Rezolucja polska domagała się m. in. zakazu dyskryminacji robotników - imigrantów i traktowania ich na równi z obywatelami kraju, w którym pracują oraz zabezpieczenia robotnikom - imigrantom prawa do powrotu do ojczyzny na koszt państwa, do którego emigrowali.

Anglosaska większość członków Komisji odrzuciła rezolucję polską. Zagadnienie dyskryminacji robotników - imigrantów jasrwa odmalowało przepaść dzielącą w państwach kapitalistycznych słowa od czynów. Aż do znużenia powtarzają przedstawiciele tych państw frazesy o wolności, o równoprawności, podczas gdy w rzeczywistości chodzi o wolność eksploatacji, o wolność wyciśnięcia z robotników, a w szczególności robotników - imigrantów wszystkich ich sił, byleby tylko powiększyć zyski, zatrudniających ich kapitalistów.

Polska jest szczególnie zainteresowana losem setek tysięcy Polaków rozsypanych po świecie, Polaków, którzy za rządów sanacji zmuszeni byli wędrować w świat w poszukiwaniu chleba, Polaków, którzy wywiezieni podczas okupacji z Polski jeszcze nie wrócili do kraju na skutek trudności na jakie natrafiają, chcąc się repatriować.

Kapitałisci angielscy, amerykańscy, kanadyjscy, francuscy, belgijscy — wykorzystują tragiczną sytuację materialną osób przesiedlonych, werbują je do pracy na warunkach, na których nie zgodziłby się pracować robotnicy miejscowi. Wiemy dobrze jak ohydna rolę w tym werbunku taniej siły roboczej odgrywa patronowana przez Amerykanów Międzynarodowa Organizacja Uchodźców (IRO). Amerykańskie pismo „United States News and World Report” bez ogródek pisze, że „dipisom można i należy płacić niższe zarobki niż robotnikom amerykańskim”.

Przebieg dyskusji nad projektem polskiej rezolucji, a następnie głosowanie dobitnie ujawniło co się kryje za parawanem pięknie brzmiących frazesów, którymi tak hojnie szafują przedstawiciele USA i Anglii — jaki sens zawiera w sobie słowo „wolność” w wydaniu kapitalistycznym.

rzy, uwydatnia się chociażby na przykładzie jego ustosunkowania się do zagadnienia koreańskiego. Powziął przez „Małe Zgromadzenie” decyzję przeprowadzenia w Południowej Korei „narodowocentrycznych wyborów doprowadzających do utworzenia w tej części Korei merytorycznego „rządu” Li-Sy-Mana. Kierując się swymi egoistycznymi, imperialistycznymi celami, Stany Zjednoczone prowadzą w Korei Południowej politykę, zmierzającą do przekształcenia jej w swą kolonię.

Carapkin wskazał dalej, że nie bacząc na to, iż „Małe Zgromadzenie” nie może się pochwalić żadnymi pozytywnymi rezultatami swej działalności — szereg delegacji wypowiedziało się za rozszerzeniem i „ulepszeniem” jego funkcji. Domagają się one, by „Małe Zgromadzenie” miało prawo rozpatrywania wszelkich zagadnień znajdujących się na porządku dziennym Generalnego Zgromadzenia, by pełniło funkcje przedstawiciela Zgromadzenia Generalnego, gdy to ostatnie nie obraduje.

Wielkie zwycięstwo chińskich wojsk ludowych. Zdobycie Amoy i Swatow

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą z Hong-Kongu o zajęciu przez Armię Ludową dwóch portów: Amoy i Swatow, stanowiących punkty wypadowe do ewentualnego ataku na Formozę. Korespondenci wyrażają przekonanie, że należy oczekiwać ofensywy Armii Ludowej na ostatnie schronienie resztek wojsk Kuomintangu w Chung-King. Miasto to, do którego przeniosła się administracja kantonńska, znajduje się w odległości 400 mil od czołówek Armii Ludowej.

Korespondenci donoszą także o dalszym uaktywnieniu oddziałów po stronie w rejonie pogranicza Indochin.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje szczegóły wyzwolenia

Projekt większości anglo-amerykańskiej, domagający się rozszerzenia kompetencji „Małego Zgromadzenia”, w pierwszym rzędzie skierowany jest przeciwko zagwarantowanym w Karcie ONZ uchwałom dotyczącym Rady Bezpieczeństwa.

Rozbijająca polityka Stanów Zjednoczonych przygotowuje dla ONZ los Ligi Narodów

Delegacja ZSRR — oświadczył w konkluzji Carapkin — pragnie uprzedzić, że nie może istnieć normalny zdrowy rozwój Organizacji Narodów Zjednoczonych na drodze, na którą ją coraz bardziej aktywnie wciągają Stany Zjednoczone.

Nie jest to bowiem droga współpracy i jedności ONZ, lecz droga dezorganizacji i rozbijania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Mianowanie przedstawiciela Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie RP

WARSZAWA (PAP). — Przedstawicielem dyplomatycznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej został mianowany p. Friedrich Wolf, znany niemiecki literat antyfaszystowski. Rząd polski wyraził zgodę na nominację p. Friedricha Wolfa.

przez chińską Armię Ludową ważnego portu strategicznego Chin południowo-wschodnich — Amoy. Pod osłoną potężnego ognia zaporowego wojska ludowe dokonały najpierw desantu na wyspie Kulaigsu, na północny-zachód od Amoy. Następnie wojska ludowe uderzyły na Amoy i wyzwoliły całe miasto w ciągu kilku godzin.

Oddziały Kuomintangu z wyjątkiem małej grupy, która uciekła drogą morską, zostały zniszczone. Amoy, leżący między Szanghaem a Hong-Kongiem ma 200 tysięcy ludności. Znajduje się on w odległości 147 mil od Formozy, która jest obecnie narażona na bezpośrednie ciosy chińskiej Armii Ludowej.

biajania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dla każdego powinno być jasne — powiedział Carapkin polityka Stanów Zjednoczonych w łonie ONZ przygotowuje dla Organizacji Narodów Zjednoczonych los Ligi Narodów, która ponosiła fiasko przekształcając się w narzędzie intryg politycznych wiodącej grupy wielkich mocarstw.

Delegacja radziecka kierując się pragnieniem utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, kierując się podstawowymi celami Karty ONZ, przewidzieliśmy rozwój przyjaznych stosunków między narodami, nie może poprzeć imprezy amerykańskiej z „Małym Zgromadzeniem”, i nie zmieni swego stanowiska do tego nielegalnie utworzonego i szkodliwego dla normalnego rozwoju ONZ organu.

Delegacja radziecka protestuje przeciwko przedłużeniu kadencji „Małego Zgromadzenia” i będzie głosowała przeciwko odnośnemu projektowi rezolucji.

Dyskusja nad sprawą „Małego Zgromadzenia” toczy się będzie na następnym posiedzeniu Specjalnego Komitetu Politycznego.

Po zgonie marszałka Tołbuchina

Rozkaz ministra sił zbrojnych ZSRR - marszałka Wasilewskiego

MOSKWA. — W głębokim smutku pograżony został cały kraj radziecki na wiadomość o zgonie marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina.

Ministerstwo Sił Zbrojnych ZSRR ogłosiło następujący komunikat: „19 października o godzinie 4 min. 30 odbędzie się w Moskwie na Placu Czerwonym pogrzeb marszałka Związku Radzieckiego Fiodora Iwanowicza Tołbuchina — dowódcy wojsk kaukaskiego okręgu wojskowego.

Siły Zbrojne Związku Radzieckiego chyla swoje czołowe sztandary przed grobem F. I. Tołbuchina i składają hołd jednemu z wybitnych dowódców, sławnych bohaterów wielkiej wojny w obronie ojczyzny.

Rozkazuje: „Podczas pogrzebu marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina oddać zmarłemu ostatni hołd wojskowy i oddać w stolicy naszej ojczyzny, Moskwie, honorową salwę artyleryjską”.

Rozkaz podpisał minister Sił Zbrojnych ZSRR — marszałek Związku Radzieckiego — Wasilewski.

Wczoraj o godz. 15.30 w Moskwie na Czerwonym Placu odbył się uro-

Sukces produkcyjny PZPIG Nr 8

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 8 wykonały roczny plan produkcji.

Roczny plan obrotów Centrali Handlowej Żelaza i Stali, oddział w Łodzi wykonany przed terminem

Nie tylko robotnicy zakładów przemysłowych dokładają wysiłków w celu przedterminowego wykonania rocznych planów produkcyjnych. Również pracownicy handlu uspołecznionego dążą do przyspieszenia realizacji swoich planów.

W dniu wczorajszym zameldowała nam o wykonaniu na dzień 10 października rocznego planu obrotów Centrala Handlowa Żelaza i Stali — Główny Skład Żelaza w Łodzi.

„Ceramika” wykonała zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta Odrodzenia

Roczny plan obrotów wykonała również — jak donosi nam korespondent „Głosu” tow. Jerzy Koch — Centrala Handlowa Ceramiki.

Termin realizacji tego planu ustalony był w zobowiązaniu, podjętym przez pracowników dla uczczenia Święta Odrodzenia 22 lipca, na dzień 15 listopada. Dzięki intensywnej pracy załogi Centrali Handlowej Ceramiki i wszystkich podległych jej jednostek zobowiązanie to zostało wykonane na 44 dni przed terminem, bo już 2 października.

Rząd Polski uznał rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP) — Rząd Polski postanowił uznać rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz ustanowić przy nim przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Przedstawicielem dyplomatycznym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej został mianowany Karol Tkocz.

Węgry, Bułgaria i ČSR nawiązują stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Demokratyczną

Budapeszt (PAP). Jak podaje Węgierska Agencja Telegraficzna, rząd węgierski postanowił uznać Niemiecką Republikę Demokratyczną i wysłać do Berlina swego przedstawiciela dyplomatycznego.

Sofia (PAP). Rząd bułgarski uznał Niemiecką Republikę Demokratyczną i postanowił nawiązać z nią stosunki dyplomatyczne.

PRAGA (PAP). — Rząd czechosłowacki powziął decyzję w sprawie uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wysłania swej misji dyplomatycznej do Berlina.

PRAGA (PAP). — Rząd czechosłowacki powziął decyzję w sprawie uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wysłania swej misji dyplomatycznej do Berlina.

Kondolencje Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Minister Obrony Narodowej marszałek M. Zymierski przesłał w związku ze zgonem marszałka ZSRR F. I. Tołbuchina następującą depezę:

Minister Sił Zbrojnych ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego A. M. WASILEWSKI

W imieniu Wojska Polskiego wyrażam Panu i Armii Radzieckiej głębokie ubolewanie z powodu przedwczesnej śmierci wybitnego dowódcy Armii Radzieckiej, bohatera wielkiej wojny ojczyźnianej z niemieckim faszyzmem — marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina.

Razem z Panem, Wojsko Polskie ubolewa z powodu tej ciężkiej straty.

Minister Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej MICHAŁ ZYMIERSKI MARSZAŁEK POLSKI

Żałoba w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech

SOFIA. — Na wieść o zgonie marszałka Tołbuchina Bułgaria pograża się w głębokiej żałobie.

Marszałek Tołbuchin był dowódcą wojsk 3-go Ukraińskiego Frontu, który wyzwolił Bułgarię spod jarzma faszystowskiej okupacji.

W całej Bułgarii ogłoszono trzydniową żałobę. Zamknięte zostały teatry, kina i zawieszono wszelkie imprezy rozrywkowe. Na ulicach i domach Sofii oraz wszystkich miast Bułgarii wywieszono flagi żałobne.

BUKARESZT. — Organ bukareszteńskiej organizacji Rumuńskiej Partii Robotniczej i tymczasowego komitetu bukareszteńskiej rady ludowej — Viaca Kapitalei publikuje komunikat Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) oraz Ministerstwa Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego o śmierci marszałka ZSRR F. I. Tołbuchina. Dziennik zamieszcza na pierwszej kolumnie portret zmarłego marszałka w żałobnej ramce.

Wiadomość o śmierci marszałka Tołbuchina — pisze dziennik — pograża w głębokim smutku naród rumuński, który nie zapomni i nie zapomni nigdy, że marszałek Tołbuchin odegrał decydującą rolę w wyzwoleniu naszego kraju spod faszystowskiego jarzma.

BUDAPESZT (PAP). — Na wieść o zgonie marszałka Związku Radzieckiego Tołbuchina premier Dobi przesłał do Generalissimusa Stalina depezę, w której podkreśla, że wielka strata, jaką poniosł Związek Radziecki przez śmierć marszałka Tołbuchina jest również stratą narodu węgierskiego. Premier Węgier przypomina, że bohaterskie czyny, których dokonał marszałek Tołbuchin na czele podległych mu wojsk są nierozdzielnie związane z wyzwoleniem Węgier spod jarzma faszystwu.

Minister Obrony Narodowej Farkas przesłał depezę kondolencyjną do ministra Sił Zbrojnych ZSRR marszałka Wasilewskiego.

U trumny wielkiego dowódcy

W DNIU 18 października masy pracujące Moskwy żegnały marszałka Związku Radzieckiego Tołbuchina. Ze wszystkich stron miasta niekończącym się sznurami szły pielgrzymki ludzi kierując się ku Sali Kolumnowej Domu Związkowego, aby oddać ostatnią posługę wiecznemu synowi partii bolszewickiej, jednemu z najwybitniejszych dowódców radzieckich sił zbrojnych, okrytemu chwałą bohaterskiej wielkiej wojny narodowej.

Sala Kolumnowa Domu Związkowego tonie w żałobie. Kryształowe żyrandole pokryte są kirem. Trumny ze zwłokami zmarłego ustawiono na wysokim katafalku, otoczonym zieleńmi palm i pokrytym kwiatami — nad katafalkiem — ogromny sztandar z żalobnymi wstęgami. Białe kolumny marmuruowe zasłonięte są czerwonymi transparentami, na których widnieją herby republik związkowych.

O godzinie 3 po południu otwarto salę dla publiczności. Obok trumny przesuwali się niekończący się sznur

List z Moskwy

robotników i pracowników umysłowych, przedstawicieli świata nauki i techniki, kultury i sztuki, uczniów i studentów. Pograżeni w smutku szli żołnierze piechoty, artylerzyści, lotnicy i czołgiści, marynarze i kawalerzyści — przedstawiciele wszystkich rodzajów broni. Wielu z nich przebyło pod wodzą marszałka Tołbuchina trudną i zaszczytną marszrutę bojową, szlak chwały wiodący od murów Stalingradu do podnóża Alp austriackich.

Co pięć minut zmienia się u trumny waria honorowa. Płyną melodie marszów żałobnych Chopina, Beethovena i Czajkowskiego.

Liczne delegacje składają wieńce na znak głębokiej wdzięczności, hołdu i czci dla wielkiego ludowocentrycznego sił zbrojnych ZSRR, który przez

całe życie służył ofiarnie sprawie Lenina — Stalina. Widzimy tu m. in. wieńce złożone w imieniu Komitetu Centralnego Wschodniowzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rady Ministrów ZSRR. Rośnie góra kwiatów i zieleń.

SŁAWA imienia marszałka Tołbuchina rozszala się daleko poza granicami Związku Radzieckiego. Wybitny strateg, jeden z przedstawicieli stalinowskiej szkoły wojennej — cie szły się wielkim autorytetem i szacunkiem w krajach wyzwolonych przez Armię Radziecką spod jarzma najeźdźców faszystowskich.

Ostatnie honory składają zmarłemu również i przedstawiciele krajów demokracji ludowej. Składają wieńce przedstawiciele bratniego Wojska Polskiego, armii ludowej Albanii,

Rumuńskiej Republiki Ludowej, poselstwa Bułgarskiej Republiki Ludowej, poselstwa Rumuńskiej Republiki Ludowej, rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, Ministerstwa Obrony Węgier.

Wraz z mieszkańcami Moskwy przez Salę Kolumnową Domu Związkowego przechodzą tysiące przyjeźdźców, którzy składają zmarłemu ostatni hołd. Można tu zobaczyć Ukraińców i Białorusinów, Gruzinów i Azerbejdżanów, Kazachów i Uzbeków.

O godzinie 23 minut 50 obejmują warte honorową N. Bulganin, N. Szewnik, marszałkowie Związku Radzieckiego — Wasilewski, Sokolowski, Goworow — generał armii Sztymenko, generał pułkownik Kuźniecowa, marszałek artylerii K. Jakowlew. O północy sala ze zwłokami marszałka Tołbuchina zostaje zamknięta dla publiczności. Pozostają w niej jedynie członkowie rodziny zmarłego i jego przyjaciele.

Historyczny dzień narodów Jugosławii

(W 5-tą rocznicę oswobodzenia Belgradu przez Armię Radziecką)

Pięć lat temu 20 października 1944 roku Armia Radziecka wyzwoliła Belgrad. Tę historyczną rocznicę oswobodzenia swej stolicy obchodzą narody Jugosławii w warunkach niesłychanego terronu i wrogiej polityki rządu titowskiego wobec Związku Radzieckiego, którego bohaterzy żołnierze swą krwią i życiem opłacili wolność Belgradu. Mieszkańcy Belgradu i wszyscy uczeni patriotów Jugosławii dobrze zapamiętali ów wielki, historyczny dzień, kiedy grzmot katusz zapowiadał koniec ucisku i niewoli, kiedy po zaciętej walce zabrzmiała pieśń wolności.

Bohaterzy Stalingradu, Odessy, Kurska i innych sławnych pól bitew nie żalowali swego życia, aby wyzwolić bratnie narody Jugosławii. Starali się przy tym jak najbardziej oszczędzać siedziby ludzkie, miasta i wsie. Szlaki przebiegały wojsk radzieckich usiane są mogiłami, które mimo terronu Rankovicza ozdabiają się kwiatami, jako mogiły najbliższych przyjaciół.

MOGIŁY — SYMBOLE BRATERSTWA

Mogili te rozsiane po ulicach Belgradu są żywym dowodem historycznych faktów, których nie można wy-

mazać z pamięci ludu za pomocą kłamstw ani oszczerstw. Naprawdę usiłują Džilas, Piate i inni fałszerze titowscy zohydzać Związek Radziecki i pomniejszyć jego rolę w wyzwoleniu Jugosławii. Mogli żołnierzy radzieckich — te wieczne symbole przyjaźni, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek są natchnieniem dla patriotów Jugosławii w ich walce o oswobodzenie ojczyzny spod jarzma tytońskiego.

Obok Armii Radzieckiej bohaterstwo walczyli o wyzwolenie swojej stolicy jugosłowiańscy partyzanci, których patriotyzmu i miłości do swej ojczyzny nie mogły złamać tytońskie-churchilowskie kombinacje.

Mineję 5 lat od tego czasu. Przed całym światem ujawnione zostały podłe intrygi i plany, które imperialiści do spółki z tytońcami przygotowali na Balkanach. Jaskrawe światło na te nieczyste konszachty rzucił ostatnio proces budapeszteński. Ujawnił on między innymi, że już w 1943 roku Tito i jego wspólnicy gotowi byli przyjąć „pomoc” anglosaską w „wyzwoleniu” Belgradu. Byskawicą jednak ofensywą Armii Radzieckiej, która 29 września przekroczyła granicę Jugosławii, pokrzyżowała te plany.

Wyzwolenie Belgradu było tylko fragmentem wielkiej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego dla narodów Jugosławii. W ciągu całej wojny Armia Radziecka okazywała ogromną pomoc walczącym partyzantom jugosłowiańskim. Dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej nad faszystowskimi hordami partyzanci jugosłowiańscy mogli utrzymywać swe pozycje i przeprowadzać zwycięskie walki. Ostateczne rozgromienie faszystów przez Związek Radziecki przyniosło też ostateczne wyzwolenie Jugosławii.

Zbrodniarze tytońscy chcą obecnie sfalszować prawdę historyczną. Chcą np. wymazać z pamięci narodów Jugosławii bohaterstwo czynu lotników radzieckich, którzy uratowali przed zagładą sztab partyzancki podczas

desantu niemieckich spadochroniarzy w Drwaru.

Ale to nie może im się udać, tak samo, jak nie udaje im się wykąsać, mimo, iż wylazą ze skóry, że bez pomocy materialnej i moralnej Związku Radzieckiego partyzanci jugosłowiańscy daliby sobie radę ze zdrajcami wewnątrz kraju, z rozmatnymi czetnikami, ustaszami, neodytewcami, rupnikowcami, nie mówiąc już o potędze armii niemieckiej.

WOLNOŚĆ — PRZYSZŁA ZE WSCHODU

Znane jest w Jugosławii powieście nie pewnego Czarnogóra, który w najcięższym okresie walk rzekł do swego syna: „Widzisz synu, skąd przychodzi słońce? Tam jest wielki Związek Radziecki, tam jest Stalin — on nam przyniesie wolność!” W tych prostych słowach jest wyrażona cała głębia miłości i zaufania, jaką narody Jugosławii czują dla Związku Radzieckiego. Tego zaufania nie potrafili zniszczyć tytońscy zdrajcy, którzy teraz w związku z rocznicą oswobodzenia Belgradu na gwałt szukają nowych kłamstw, fałszerstw i oszczerstw przeciw Związkowi Radzieckiemu, wypróbowanemu sojusznikowi narodów Jugosławii.

Lata wojny były wielką szkołą dla narodów Jugosławii, jak i dla innych narodów. Miliony ludzi przynosiły się, jak ogromną siłę polityczną, moralną i strategiczną reprezentację Związku Radzieckiego.

Narody Jugosławii nie zapomnieli, skąd przyszły pierwsze transporty zboża w najcięższych momentach po wyzwoleniu. Narody Jugosławii nie zapomnieli, kto uchronił Jugosławie od losu podobnego do tego, w jakim znalazła się Grecja.

Narody Jugosławii nie mogą wierzyć tym, którzy twierdzą, że uratowała ich Ameryka i Anglia, te same mocarstwa, które przez jakiś czas pomagały zdrajcy Michałowiczowi, póki nie znalazły innego zdrajcy w osobie Tita.

WBREW KLICE TITO — NARODY JUGOSŁAWII — MIEJĄ ZWIĄZEK RADZIECKI

Narody Jugosławii dobrze wiedzą, kto im umożliwił przystąpienie zaraz po wojnie do twórczej pracy, do szybkiego odrabiania wieloletnich zaległości. Wiedzą, że było to możliwe tylko dzięki sojuszowi: ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz w ścisłej łączności z całym międzynarodowym ruchem robotniczym.

Tym większa jest nienawiść patriotów jugosłowiańskich do kilku tytońskich, która zdradziwszy obóz pokoju i socjalizmu, przeszła na służbę imperializmu. Kilka tytońskich zdradziła interesy narodowe Jugosławii, zniszczyła największe ich osiągnięcia i wydała kraj na łup amerykańskich bankierów.

20 października jest dniem historycznym dla narodów Jugosławii. W dniu tym serca mieszkańców Belgradu i całej Jugosławii biją z namiętnością i zaufaniem do Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina. Jest to bowiem pamiętna rocznica, która dodała siłę narodom Jugosławii w walce przeciw zbrodniarstwu tytońskiemu i strzuceniu ich z nienawidzonej dyktatury.

RADOMIR SARANOVICZ

Nowe filmy ANGLOSASKIE



„Przekłete pieniądze”



„Fałszywe karty”



„Sen wuja Sama”



„Sztuka robienia kariery”



„Chata wuja Toma”

Wojewódzki zjazd

Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

W Łodzi odbył się 1-szy wojewódzki zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

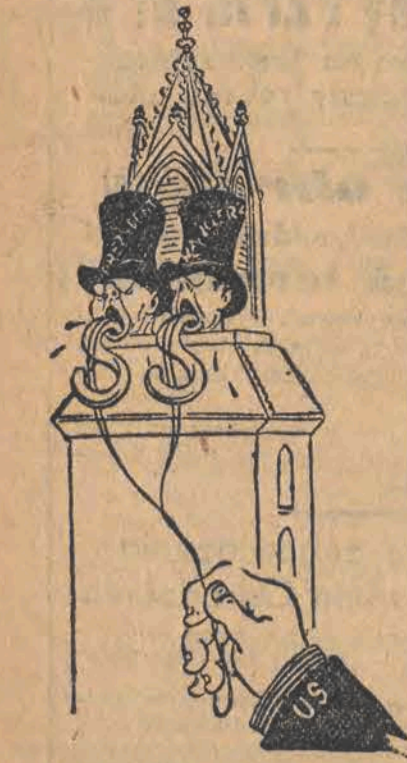
Referat ideologiczno-organizacyjny wygłosił ob. Pacanowska. W ramach swej działalności, towarzystwo założyło w Łodzi 38 kół. Czynne są zarządy powiatowe w: Piotrkowie, Sieradzu, Łęczycy i Radomsku. W wielu innych miejscowościach zarządy powiatowe i kół miejscowe znajdują się w toku organizacji.

Zjazd powziął uchwałę, zmierzającą do pogłębienia i rozszerzenia działalności towarzystwa.

W najbliższym czasie zarząd wojewódzki nawiąże stały kontakt z Towarzystwem Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej w Bratysławie i Pilźnie.

W skład nowoukonstytuowanego zarządu wojewódzkiego weszli m. in.: prezydent Łodzi tow. Minor, literatka Seweryna Samagłewska i wicewojewoda Szeniański.

S. C.



Dzwonnica w Bonn

Jeszcze jedno zwycięstwo ZSRR

(Na marginesie wykonania planu gospodarczego w III kwartale 1949)

Dopiero niedawna wiadomość, że nauka radziecka zgłębiła już tajemnice zastosowania energii atomowej wywołała popłoch wśród anglosaskich podżegaczy wojennych. Ku wielkiemu rozgorznięciu wspomnianych podżegaczy okazało się, że wypełniając wyznaczone przez rząd ZSRR zadania polegające na tym, by nie tylko dogonić, lecz przesiedzieć osiągnięcia nauki zagranicznej — nauka radziecka zgłębiła już tajemnice znacznie przed, niż wydawało się to możliwe uczonym burżuazyjnym.

Dla tychże podżegaczy bodajże nie mniejszym źródłem gorczy jest każdy komunikat Urzędu Statystycznego ZSRR o nowych zwycięstwach po kolejnych na froncie gospodarczym Związku Radzieckiego.

Tak więc z komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego o wykonaniu planu gospodarczego trzeciego kwartału 1949 roku dowiadujemy się że zbiory 1949 roku przekraczają nie tylko plany lat przedwojennych, lecz również i wysokie plany roku ubiegłego. Sprawnie dokonano sprzętu pionów i lepiej przeprowadzono akcję siewną oraz podorywkę na powierzchni o 4,4 miliona ha większej, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Jednocześnie pogłębiona była w kołchozach warstwa orna i paździerznika br. w następującym stosunku: było orowane o 20 proc., więcej, niż w poprzednim roku; było orowane o 25 proc., więcej, niż w poprzednim roku; było orowane o 76 proc., więcej, niż w poprzednim roku.

Jeszcze bardziej imponujące przed

Wyjazd delegacji francuskiej do ZSRR

PARYŻ (PAP). — Na zaproszenie Radzieckiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) wyjechała w dniu 19 bm. z Francji do Związku Radzieckiego delegacja, która zabawi w ZSRR do 10 listopada i weźmie udział w uroczystościach, związanych z 32 rocznicą Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

W skład delegacji wchodzi m. in. deputowany Grenier, reżyser filmowy Dequin i dziennikarz katolicki Debray.

GRZEGORZ BRYK

Bohater Związku Radzieckiego, członek kolchozu „Rodzina Czerwonych Partyzantów”

Z całego serca życzę Wam szczęścia

Zamiastśmy poniżej przesłać do „Trybuny Ludu” z okazji Miejskiego Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podrobinia od Grzegorza Bryka, uczestnika walk o wyzwolenie Polski.

Nigdy nie zatrą się w mej pamięci dni walki o wyzwolenie Polski i jej stolicy Warszawy od znienawidzonych ciemiężycieli. Zarówno, ja, jak i wielu moich ziomków, którzy walczyli o wyzwolenie Polski, nawiązało bardzo bliskie i przyjacielskie stosunki z Polakami.

Nasi kolchoźnicy bardzo byli radzi, kiedy ubiegły wiosny przyjechała do nas, do wsi Chudziaki, należącej do kolchozu „Rodzina Czerwonych Partyzantów”, delegacja chłopów polskich.

Z radością dzieliłmy się z drogiymi gośćmi doświadczeniami naszej pracy zespołowej, która przyniosła nam zasobne życie. Goście widzieli naszą wieś, która wtedy właśnie była przebudowywana. Widzieli nasze murywane domy 3-4-izbowe, nasze 2 kluby, dwie duże szkoły, szpital i ambulatorium, nowoczesne stajnie i obory oraz wiejskie boisko sportowe. Byli też w domach kolchoźników i widzieli, w jakim dostatku żyją ludzie. Cieszyli się, widząc na podwórkach u kolchoźników motocykle, po dwa — trzy rowery i śpiżnie pełne zboża.

Chęć donieść moim drogiem przyjaciołom, że w roku bieżącym kolchoz nasz — podobnie, jak wszystkie kolchozy rejonu czerkaskiego — uczynił namy, wielki krok naprzód. Gospodarka przyniosła nam w roku bieżącym ponad 2 miliony rubli dochodu. W naszym okręgu mamy teraz ponad 15 kolchozów-milionerów. Wszystkie myśliśmy obecnie o przebudowie naszych wsi. Opracowano 12 tysięcy nowych, komfortowych domów dla kolchoźników, liczne teatry, kluby, kina, szpitale, restauracje, hotele, domy towarowe, łaźnie i pralnie. Kolchozy zdobyły 30 cegielni i pięć zakładów produkcji dachówek. W naszej wsi, w Chudziakach, buduje się w roku bieżącym 6 nowych, murywanych domów dla kolchoźników, restauracje i hotel. Opracowaniem planów budowy nowych wsi zajęli się najlepsi architekci Kijowa.

Drozy przyjaciele! Ja i moi ziomkowie, którzy walczyli o wyzwolenie Polski, posyłamy wam najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia. Jesteśmy pewni, że i wy, którzy weszliście już na drogę budownictwa socjalistycznego, osiągniecie wielkie sukcesy.

Z całego serca życzę wam szczęścia i zasobnego, weolczego życia!

Naród radziecki będzie nadal dążył do równie wspaniałych zwycięstw gospodarczych na niwie pracy pokojowej, wzmocniając tym samym pokój w całym świecie.

Pamięci Marszałka Tolbuchina

Por. Ostrowska, b. oficer Armii Radzieckiej podczas wojny z faszystowską nawiązką, która walczyła pod rozkazami zmarłego w dn. 17 października Marszałka Tolbuchina, nadesłała nam uczuciowy list, poświęcony pamięci tego wielkiego niezłomnego i bohaterskiego wodza i żołnierza.

„Przeżyłam dziś w „Głosie Robotniczym” wstrząsającą wiadomość o śmierci drogiego nam wszystkim Marszałka Związku Radzieckiego Fiodora Iwanowicza Tolbuchina.

Dobrze pamiętam z czasów mego pobytu w szeregach Armii Radzieckiej stanowisko jego decyzji, pamiętam pełne dobroci i czułości słowa Marszałka Tolbuchina do oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej. Marszałek Tolbuchin był jednym z wybitniejszych strategów podczas działań wojennych, był niezłomnym dowódcą w obronie Stalingradu, podczas blokady Leningradu i w licznych bojach Wojny Ojczyźnianej.

Marszałek Tolbuchin był wielkim w czynie, ale prostym i skromnym w swym życiu oraz wobec innych. Podczas działań wojennych nie kępował się podać bronią rękę żołnierzowi i poufałe porozmawiać z nim tak, jak umie rozmawiać ojciec z synem, kochał wszystkich, którzy walczyli w obronie umiłowanego kraju. Natomiast nienawidził barbarzyńskich najazdów na ich nieprzełiczone zbrodnie, całą mocą gorącego patriotyzmu serca. Nie moge w to uwierzyć, że ten mąż szlachetny i prawy odszedł, że już nie ma Marszałka, który nie raz mówił: „My będziemy żyć wiecznie, nasza prawda obejmuje całą kulek ziemską”.

Jego słowa, drogiego dla mnie ojca i opiekuna podczas mej służby w Armii Radzieckiej, do dziś pozostały wyryte w sercu i pamięci.

Marszałek Fiodor Iwanowicz Tolbuchin nie szczepił swego zdrowia na froncie, w dzień i w noc był czujny i nie uszło wezwaniu jego bystrego oka. Śmierć wydarła nam drogiego człowieka i ojca. Choroba, którą nabył na froncie, była nieuleczalną, choć, wszystko zrobiono, aby ratować życie Marszałka, to życie, które nie zalamano się w walce z przeklętym faszystem.

Jestem przepłonią głębokim żalem i smutkiem. Spij spokojnie, drogi ojcie, drogi Marszałku Fiodorze Iwanowiczu Tolbuchinie Twego Imienia nie potrafi wydrzeć z pamięci narodu radzieckiego i narodów wyzwolonych przez Armię Radziecką.

Jestem daleko od Moskwy, nie mogę oddać Mu ostatniej posługi, ale oddam ją tu, w naszej ukochanej Polsce, przez niezłomną patriotyczną pracę dla tych, za których oddał swe piękne, bohaterskie życie”.

B. oficer Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego por. Ostrowska

Wzmoczoną inicjatywą i pracą przygotowuje się młodzież do zjazdów wojewódzkich ZMP

22 października rozpoczyna obrady pierwszy z Wojewódzkich Zjazdów Związku Młodzieży Polskiej — zjazd młodzieży łódzkiej i województwa łódzkiego.

Do 15 listopada przeprowadzone zostaną zjazdy wszystkich organizacji wojewódzkich ZMP. W związku z przygotowaniem do Zjazdów Wojewódzkich Zarządu Głównego ZMP, do poszczególnych Zarządów Wojewódzkich napływają liczne meldunki z setek kół fabrycznych, szkolnych, wiejskich, meldunki o powzięciu i wykonaniu zobowiązań dla uczczenia tak doniosłego dla dalszego rozwoju Związku Młodzieży Polskiej momentu.

W jaki sposób młodzież poszczególnych województw pragnie uczcić obrady Zjazdu — święto młodzieży swego okręgu? Czytamy w zobowiązaniach — „My, młodzi robotnicy stoczni Gdańskiej postanawiamy podnieść wyjątkowość młodzieżowych brzdaw produkcyjnych o dalsze 6 proc.”. Młodzi górniczy z kop. „Victoria”, z młodzieżowej brygady produkcyjnej zobowiązują się osiągnąć w pracy swej brygady 150 proc. normy wydobywania. ZMP-owcy fabryki cukierków „Coplana” w Poznaniu wysunęli piękną inicjatywę uczczenia Zjazdu Wojewódzkiego pracą, wzorowaną na słynnych komosolskich „Stalinowskich Wachtach”. Jednostwo pilna praca — nazwana przez młodzież fabryki „Go planą”, „Służba Ludu” dała piękne wyniki. Cała siedmiosobowa brygada młodych robotników wykonała około 180 proc. dziennej normy — ofiarowała dodat-

kowo tony cukierków.

Czytamy w zobowiązaniach — „My, uczniowie szkoły zawodowej w Kętrzynie dla uczczenia Wojewódzkiego Zjazdu ZMP w Olsztynie wyremontujemy internat przy szkole, dając przez to 40 uczniom dobre warunki mieszkaniowe. Jednocześnie postanowimy zmniejszyć pracę samokształceniową dla podniesienia swego poziomu ideologicznego i podniesienia wyników nauki”.

Napływają podobne zobowiązania od innych szkolnych kół — wzmocnieniem pracy zespołowej, samokształceniowych, zorganizowaniem biblioteki, wprowadzeniem ożywionej samopomocy uczniowskiej — walką o podniesienie wyników nauki i swięci młodzieży szkolna ZMP swoje Zjazdy Wojewódzkie.

I jeszcze inne zobowiązania napływają do Zarządów Wojewódzkich ZMP — młodzież woj. pomorskiego organizuje na Zjazd stającą gminną młodzież Hajnówek postanawia uruchomić świetlicę, zbudować stożecznice, uporządkować boisko szkolne.

Choć różne napływają zobowiązania, choć dotyczą różnych zagadnień — sprawa podniesienia produkcji, podniesienia poziomu nauki, rozwój kultury fizycznej — wspólna jest ich treść. Podniesienie wydajności brygad młodzieży w stoczni gdańskiej, to przyspieszenie budowy statków polskich. Wzmocnienie pracy brygad górniczych — to zwiększenie ilości węgla. „Służba Ludu” — to akcja, która przyniesie wzmo-

żenie produkcji w wielu zakładach pracy. Zobowiązania szkolnych kół ZMP — to wkład w wychowanie nowego uświadomionego obywatela. Organizacja nie biegów, budowa boisk — to wzmocnienie fizycznej młodych obywateli Polski Ludowej.

Różne wyniki przyniesie realizacja postanowień młodzieży — treść ich i cel będzie ten sam — zwiększenie jej wkładu w pokójny rozwój kraju, wkład młodzieży polskiej w umocnienie pokojowych sił na świecie — w walce o pokój. W wykonaniu powyższych zobowiązań hierze udział nie tylko młodzież ZMP-owska, ale cała młodzież polska. Realizacja tych zobowiązań jest jeszcze jednym czynnikiem, cementującym jedność młodzieży polskiej.

Zobowiązania dla uczczenia Zjazdów Wojewódzkich są dowodem, że młodzież docenia wagę i znaczenie obrad wojewódzkiego aktu swego przodującego organizacji. Zjazdy wojewódzkie to ważny moment w rozwoju Związku Młodzieży Polskiej. Zjazdy Wojewódzkie bowiem nie tylko dokonują wyboru nowych władz wojewódzkich ZMP — zjadły wycieczki plany dalszej pracy organizacji wojewódzkich.

Młodzież ZMP-owska i harcercska, młodzi SP i cała młodzież niezrzeszona swym zainteresowaniem Zjazdami Wojewódzkimi, swą pracą dla uczczenia zjazdów, daje dowód pogłębiającej się stałe jedności młodzieży polskiej wokół swej przodującej organizacji.

S. C.

Nowy sprzymierzeniec obozu pokoju

Jak powstała Demokratyczna Republika Niemiecka (Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Berlin — w październiku

Dla należytej oceny i właściwego zrozumienia wagi wydarzeń, które rozegrały się w Berlinie dnia 7 października i położyły podwaliny pod gmach Demokratycznej Republiki Niemieckiej, należy raz jeszcze rzucić okiem w kierunku Niemiec Zachodnich i zbliżyć przyrzeczyć się partiom i ludziom, działającym w Bonn.

Pogrobowcy hitleryzmu

O zaciepnej postawie Adenauera pisałem już niejednokrotnie; ten tak bardzo „niepodległy“ kanclerz operetkowej republiki składał uroczyste zapewnienia, że nie odda „żadnego z b. miast niemieckich“ ale bez szemrania godzi się na wydawanie całego niemieckiego przemysłu w ręce amerykańskie.

Przywódcą Niemieckiej Partii Pracy dr Miessner, ściśle sprzymierzony z katolikiem Adenauerem poszedł jeszcze dalej: oświadczył on otwarcie na konferencji prasowej, że partia jego uznaje w „ogólnych zasadach“ dawny program partii hitlerowskiej, zaś obecny na tym samym posiedzeniu poseł Richter, dawny aktywista przywódcy „Sudetendeutsche“ — Henleina zawołał, że „układ

monachijski powinien obowiązywać na nowo“.

W tym samym Bonn działa „mini ster dla spraw uchodźców“ — Lukaszek, który w udzielonym ostatnio wywiadzie prasowym oświadczył butnie: moje ministerstwo uczyni wszystko, co tylko jest możliwe, aby umożliwić wysiedleńcom szybki powrót na te ziemie, które w roku 1938 leżały w obrębie granic niemieckich“.

Odpowiedź mas ludowych siewcom szowinizmu

I obóz w dniu 7 października przeciwko i na przekór tej całej, przetrzanej jadem rewizjonizmu szowinistycznej klicie, powstaje na uroczystym posiedzeniu w wielkiej sali Niemieckiej Komisji Gospodarczej z woli mas robotniczych strefy radzieckiej, tworzone przez najbardziej światłych i postępowych obywateli nowe państwo suwerenne państwo, „jak gło si jego pierwszy manifest, na czoło swych zadań stawia ono walkę z podżegaczami wojennymi i zakazuje prowadzenia jakiegokolwiek propagandy wojennej w prasie lub w radio.

Państwo to bez zastrzeżeń — już w godzinie swych narodzin uznało Odrę-Nysę, jako granicę, łączącą dwa sąsiadujące ze sobą narody w pokojowym współzwiązaniu, gdyż w współpracy z Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowych widzi ono zapewnienie swej własnej niepodległości i swego dobrobytu.

Akt Berliński z dnia 7 października

Akt Berliński z dnia 7 października poprzedził dwa lata niezmordowanej, prowadzonej konsekwentnie przez Niemiecką Radę Ludową walki o zjednoczenie kraju, o demokrację i o pokój; nie ominięto żadnej okazji międzynarodowej, żadnego spotkania „wielkiej czwórki“, żadnej konferencji w sprawie Niemiec, aby nie żądać uparczywie i niezmordowanie spełnienia układów poczdamskich, systematycznie ignorowanych przez mocarstwa zachodnie.

Niemiecka Rada Ludowa miała za sobą potężne poparcie niemieckich mas ludowych: świadczyło o tym 15 milionów podpisów, zebranych w plebiscyście na rzecz jedności Niemiec, przeprowadzonym w ubiegłym roku w strefie radzieckiej Niemiec i we wschodnim Berlinie. W Niemczech Zachodnich bowiem i w zachodnim Berlinie obowiązywał surowy zakaz zbierania podpisów, ba! aresztowano za to, tak wielką była obawa, aby dzieło utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec nie doszło do skutku.

Nawet ostatnio próbowała Niemiecka Rada Ludowa porozumienia z zachodem, wysyłając do Rady Parlamentarnej — poprzedniczki „parlamentu“ w Bonn, zaproszenie na odbycie wspólnej konferencji w kwietniu br. Zaproszenie pozostało bez odpowiedzi, gdyż separatystki zachodni Niemiec otrzymali rozkaz polecający utworzenie odrębnego „państwa“, jako „środkowo-europejskiej ba zy wujającego imperializmu.

Zwycięstwo niemieckiej myśli postępowej

W dniu 7 października zakończono dwuletni okres walki o pokój; zakończono go zwycięstwem niemieckiej myśli postępowej, gdyż choć władza nowego państwa będzie rozciągała się praktycznie tylko na obszar wschodnich Niemiec, ale duch jego ustaw i postanowień będzie promieniował na całe Niemcy. Masy robotnicze Zachodnich Niemiec, mimo wszelkich złowrogich podżęptów, ni czego bardziej nie pragną, jak chleba, spokoju i pewności jutra.

Dla nas wydarzenia w Niemczech mają specjalne znaczenie z tego względu że na czele nowej demokratycznej republiki stanęli, w przeciwieństwie do chwalców hitleryzmu z Bonn, ludzie zaprawieni w walkach

rewolucyjnych, demokraci, z których niejedni sam na sobie doznał skutków reżimu faszystowskiego.

Tylko tacy ludzie mogli uznać w konstytucji „szerzenie nienawiści rasowej i religijnej, podżeganie do wojny i bojkotowanie demokratycznego ustroju“ za zbrodnie przeciw państwu (art. 64). Tylko tacy ludzie stojąc twarzą na gruncie układów poczdamskich, potrafili doprowadzić do rzeczywistej demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec i zagasić płomień nowego „Fackelzugu“ rewizjonistycznych hasel, który wyruszył z Bonn.

Sprawa przyszłości Niemiec znalazła się w dobrych rękach. Leopold Marschak

Nowy film radziecki „Konstanty Zasłonow“



Na zdjęciu — scena w parowozowni. Hitlerowcy śladają, by Zasłonow, kierownik parowozowych brygad w parowozowni Orsa wyjaśnił przyczyny pęknięcia kotłów. (Dywersja była zorganizowana przez Zasłonowa i członków jego konspiracyjnej grupy). (Foto AR)

Dzieje bohaterskiej pracy i walki Stalingradzka Fabryka Traktorów im. Dzierżyńskiego

Jak zaczerwowani spoglądamy na olbrzymie wrota — z których co kilka minut wyjeżdża gotowy, nowy traktor. Stalingradzka Fabryka Traktorów zdumiewa zwykłego śmiertelnika swym ogromem. Trudno wprost sobie wyobrazić, że oglądane przez nas zakłady w tak szybkim tempie powstały z gruzów. Bo hitlerowcy zamienili fabrykę w jedno rumowisko, podobnie, jak i całe miasto, lecz wystarczy jedna rozmowa z robotnikami lub majstrami, aby zrozumieć ów „cud“ tak rychłego odrodzenia się zakładów.

Fabryka powstawała dwa razy. Dwa pokolenia robotników tu pracują — dwa pokolenia bohaterskich, budowniczych i obrońców.

Pierwsze życie Fabryki Traktorów

Po raz pierwszy fabryka została założona do życia w 1928 roku. Stalingrad stał się wówczas ośrodkiem uwagi całego kraju. Od rozwoju tej fabryki zależne były sukcesy i rozwój kolektywizacji. Bez traktorów bowiem nie ma budownictwa socjalistycznego na wsi.



Traktory radzieckie pracują nie tylko przy orce i siewie. Na ilustracji widzimy traktor elektryczny przystosowany specjalnie do wywożenia drzewa z odwiecznych borów.

Front wojny w fabryce

W przeciągu pierwszych 8 miesięcy wojny produkcja podwoiła się. Robotnicy czuli się tak, jak żołnierze na froncie. Broń swego kraju przed najazdem hitlerowskim.

Drugie życie Fabryki Traktorów

2 lutego 1943 roku skończyły się operacje wojenne na froncie stalingradzkim i niemal tego samego dnia przystąpiono do odbudowy Fabryki Traktorów. Robotnicy mówią „odbudowa“ i śmieją się przy tym. To nie była odbudowa ani budowa. To było zupełnie coś innego. Z całego kątka czyhała śmierć. Fabryka była zaminowana i przedstawiała sobą kupę spalonego żelazniwa. Fabryka była śmiertelnie ranna i robotnicy, którzy ciągnęli do swych warsztatów ze wszystkich stron kraju, postanowili przywrócić ją do życia. Przybyli tu nie tylko dawni robotnicy. Na pomoc bohaterskiemu miastu nadciągnęła młodzież z całego Związku Radzieckiego. Odbudowa zakładów stała się sprawą honoru radzieckiego człowieka. Pierwsze czółgi nosiły nazwę „Odpowiedź Stalingradu“. Za szybko swą odbudowę fabryka otrzymała order „Czerwonego Sztandaru“.

Oglądamy zakłady i rozmawiamy z robotnikami. Pracuje tu wiele kobiet i młodzieży. Co druga z kobiet opowiada dzieje swe go warsztatu i niemal każda robotnica podczas bitwy najlepiej pracująca w przemyśle stalowym ko bieta — Olga Kowalewa.

Robotnicy zmienili warsztaty na okopy i bohatersko walczyli o swe zakłady i swe miasto. Fabryka wydała wielu bohaterów. Młodzi inżynierowie — dzieci robotnicze, okazali się świetnymi dowódcami. Fabryka pracowała, chociaż bomby padały wokół niej. Dużo było zabitych i rannych — pozostali nie przerwali pracy. Na froncie potrzebne były czółgi — ta świadomość dodawała odwagi i rodziła prawdziwych bohaterów. Niektóre oddziały fabrycz-

B. Beatus.

Więści z kraju

W TATRACH POJAWIŁY SIĘ ORŁY

W Tatrach polskich pojawiły się dawno niewidziane orły skalne. Służba leśna Tatrzańskiego Parku Narodowego zaobserwowała dwie pary orłów na Hali Pyszniej i w Dolinie Pięciu Stawów.

O istnieniu gniazd orłów po polskiej stronie Tatr świadczy również znalezienie w lesie pisklęcia orła, które wypadło z gniazda w czasie wichury.

Młode orlątko, nie umiejące jeszcze latać, chowane jest w specjalnym pomieszczeniu w budynku dyrekcji Tatrzańskiego Parku Narodowego w Zakopanem. Kiedy młody orzeł nauczy się latać, zostanie wypuszczony na wolność.

RYBACY OFIAROWALI 100 TYS. ŻE NA ŚWIETLIĆ DLA ZOENIERZY W. O. P.

Dla zadokumetowania swych uczuć dla Odrodzonego Wojska Polskiego, rybacy helscy zebrali we wrześniu rb. około 100 tys. zł, które przeznaczyli na urządzenie świetlicy i zakup biblioteki dla jednostek Wojska Ochrony Pogranicza.

POŁOWY MORSKIE NA POMORZU ZACHODNIM

Na skutek panującej mgły na Zalewie Szczecińskim i morzu połowy ryb są chwilowo utrudnione. Niemniej rybacy przeprowadzają połowy na ławicy kolobrzeszkiej i słupskiej, natrafiając na obfite zbiorowiska ryb. Przeciętnie z jednodniowego połowa kuter przywozi 1000 kg ryb.

ZŁOŻA SUROWCÓW OGNIOTRWAŁYCH ODKRYTO W POWIECIE OPOCZYŃSKIM

W powiecie opoczyńskim przeprowadzone w sezonie letnim rb. poszukiwania nowych złóż surowców ogniotrwałych.

Ekipy poszukiwawcze, w wyniku przeprowadzonych prac, natrafiły na bogate złoża gliny ogniotrwałej.

Dzieła Lenina i Stalina-po polsku

W lipcu br. ogłoszona została „Uchwała Komitetu Centralnego PZPR o pełnym wydaniu Dzieł Lenina i Stalina w języku polskim“. Zgodnie z tą Uchwałą Wydawnictwo „Książka i Wiedza“ winno przystąpić natychmiast do tej pracy. „Dzieła Lenina i Stalina — czytamy w uchwałach — stanowią bezcenną skarbnicę wiedzy marksistowsko-leninowskiej, w oparciu o którą musi dokonać się wychoowanie naszych kadr partyjnych w duchu ideologii marksizmu-leninizmu“.

Przetłumaczenie I wydanie Dzieł Lenina i Stalina — to ogromna praca, wymagająca kilkuletniego dużego wysiłku. „Książka i Wiedza“ przystąpiła już do tej pracy i do końca roku ukaże się jeden tom Dzieł Lenina („Materializm a empiryokrytycyzm“) i dwa tomy Dzieł Stalina. Ale to jest mała cząstka ogromnego dorobku Lenina i Stalina: IV rosyjskie wydanie Dzieł Lenina zakrojone jest na 40 tomów (dotychczas ukazało się już 25 tomów), a z dzieł Stalina, mających objąć 16 tomów, ukazało się dotąd w języku rosyjskim 12 tomów.

Jak przedstawia się jednak dotychczasowy polski dorobek wydawniczy Dzieł Lenina i Stalina? Wszak od pierwszej chwili uzyskania niepodległości zaczęliśmy wydawać poszczególne prace i możemy już dziś pochwycić się pewnymi rezultatami w tej dziedzinie. Mo-

żemy nawet z dumą stwierdzić, że obóz rewolucyjny w Polsce potrafił, mimo przesładowań sanacji, wydać pewną ilość Dzieł Lenina i Stalina w okresie międzywojennym. W 1925 r. w komunistycznym wydawnictwie „Książka“ (w Warszawie na Kruczej) ukazała się praca Lenina „Państwo a rewolucja“, w roku 1930 ukazała się praca Józefa Wissarionowicza (aby nie narazić się na kontfiskatę musiano ukryć na zwisko Stalina), „Marksizm a kwestia narodowa“.

W latach 1932 — 1935 „Tom“ (komunistyczna księgarnia w Warszawie na Lesznie) otworzona na miejsce zlikwidowanej przez policję „Książki“ wydał 4 duże tomy Lenina z zamierzonego 6-tomowego wydania Dzieł wybranych. Prócz tego przenikały do Polski przez kordon Dzieł Lenina i Stalina wydawane przez Polaków w Związku Radzieckim... Jednak dopiero w Polsce Ludowej działalność wydawnicza Dzieł Lenina i Stalina nabrała prawdziwego rozmachu. Pracę tę od pierwszej chwili podjęła „Książka“ najpierw w Łodzi, potem w Warszawie.

Pierwsze lata powojenne przyniosła nam szereg prac w tej dziedzi-

nie. W r. 1945 ukazują się m. in.: książki Lenina „Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej“ i „Dziecięca choroba lewicy w komunizmie“. Książki te ukazują się w ogromnych — jak na polskie stosunki wydawnicze do owego czasu — nakładach: 10 — 20.000 egzemplarzy. Jednak miarą rozmachu wydawniczego w tej dziedzinie są cyfry osiągnięte w ostatnich latach. I tak np. pierwsza z wymienionych tu książek osiągnęła do końca 1949 r. 200.000 egz. nakładu, a druga 270.000 egz.

Podobnie broszura Stalina „O materializmie dialektycznym i historycznym“ osiągnęła do końca br. 270.000 egz. nakładu, a Stalina „Zagadnienia leninizmu“ dojdą w końcu br. do 320.000 egz.!

Co wpłynęło na tak ogromny wzrost zainteresowania dla dzieł Lenina i Stalina szczególnie w ostatnich czasach? Decydującym czynnikiem są nasze dotychczasowe osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia, fakt, że przystępujemy do budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Uchwała KC stwier-

dza: „Wychowanie kadr partyjnych w duchu ideologii marksizmu-leninizmu jest zasadniczą przesłanką wykonania wielkich zadań historycznych stojących przed PZPR“.

Osiągnięcia te sprawiły, że obser wujemy nieznanym przedtem w takich rozmiarach wśród mas partyjnych, a także części bezpartyjnych, pęd do podniesienia poziomu ideowego, do pogłębienia wiedzy marksistowskiej. Potężnym bodźcem w kierunku pogłębienia ideologii marksizmu-leninizmu było wydanie w Polsce (1948—1949) „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)“ Stalina — (dotychczas w nakładzie 1 milion 200.000 egzemplarzy).

Odtąd wielotysięczne nakłady Dzieł Lenina i Stalina nie są już czymś niezwykłym. Ukazuje się Dzieła Lenina — „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu“; Lenina — „Marks, Engels, Marksizm“; Lenina zbiorek „O związkach zawodowych“ i in., z których każda do końca br. przekroczy nakład 200 tys. egz. Poza tym wydany zo-

stał Lenina zbiorek — „O literaturze“; Lenina — „Co robić?“, Stalina — „Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna“ (zbiór), broszura Stalina — „Międzynarodowy charakter rewolucji październikowej“ i in.

Niektóre z wymienionych tu książek ukazały się w pięknej szacie wydawniczej i tak wydano w pięknej, estetycznej oprawie dzieło Stalina, zbiór jego wykładów z r. 1924, wydane u nas w kwietniu br. z okazji 25-lecia — „O podstawach leninizmu“, w równie pięknej szacie ukazał się zapowiadany na koniec br. pierwsze dwa tomy zbiorowych Dzieł Stalina i tom Lenina; tudzież „Życiorys Lenina“ i „Życiorys Stalina“ i inne.

W r. 1949 prócz szeregu prac Lenina i Stalina, które bądź to już ukazały się, bądź też ukażą się do końca roku (jak zbiorek Lenina „Ekonomia i polityka w epoce dyktatury proletariatu“ oraz inne zbiorki; Lenina — „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky“ i inne. Stalina — „Anarchizm czy socjalizm“ i inne) — zaczęła ukazywać się skromna na pozór, ale bardzo cenna i pożyteczna biblioteczka pt. „Mała Biblioteczka Marksizmu-Leninizmu“. Oddaje ona ogromne usługi studium Historii WKP(b).

Dotychczas ukazało się 15 numerów, każdy z nich zawiera lekturę pomocniczą do któregoś z rozdziałów tej książki, każdy zaopatrzone jest w dużą ilość objaśnień, które ogromnie ułatwiają uczenie się Historii WKP(b).

Polskie pełne wydanie Dzieł Lenina to, jak powiedzieliśmy, praca zakrojona na szereg lat. Jednak, by zaznajomić się z podstawowymi pracami Lenina, masy pracujące Polski nie będą musiały tak długo czekać: Jeszcze przed końcem br., a najpóźniej z początkiem następnego roku ukaże się nowe polskie wydanie Dzieł Wybranych Lenina w 2 grubych tomach (przeszło 1000 stron każdy), zawierające najważniejsze jego prace, poświęcone obronie socjalistycznej ojczyzny, prace z okresu zagranicznej interwencji zbrojnej i wojny domowej. Dzieła te ukażą się w nakładzie 100 tys. kompletów.

W 5-ym roku Polski Ludowej możemy więc wykażać się nie małym dorobkiem w dziedzinie wydawniczej dzieł Lenina i Stalina. Stoimy jednak nadal w obliczu ogromnego zadania. Wydawanie poszczególnych dzieł klasyków marksizmu winno być nadal kontynuowane, powiada uchwała KC PZPR.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Czwartek, dnia 20 października 1949 r.
Dziś: Jana

- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- 0 — Straż Pożarna
 - 4 — PZPR
 - 6 — Kom. „Służby Polsce”
 - 10 — Pogotowie Ub. Społecz.
 - 23 — PZPB
 - 63 — Komisariat M.O.
 - 66 — Zarząd Miejski
 - 91 — Dworzec Kolejowy
 - 112 — P.C.K.
 - 143 — Zarząd Miejski ZMP.
 - 213 — Telegraf

Redakcja „Głosu Pabianic”
— Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Wielkie możliwości racjonalizatorskie w Fabryce Żarówek w Pabianicach

Fabryka Żarówek w Pabianicach należy do tych zakładów przemysłowych, w których ruch racjonalizatorski rozwija się na ogół dobrze, gdzie robotnicy, technicy i majstrowie nauczyli się przy pracy myśleć, zastanawiać się, czy czegoś nie da się ulepszyć lub uprościć. W ostatnim czasie w fabryce wykorzystano 25 pomysłów racjonalizatorskich, które dały w sumie oszczędność ponad 10 milionów złotych. Ale nie można tego powiedzieć o całej fabryce, pomysły zgłaszają przeważnie ci sami ludzie. Specjalnie zaś wyróżnia się kierownik produkcji, tow. Rurawski, który osiąga niekiedy do 100.000 złotych zarobku miesięcznie dzięki otrzymanym premiom za pomysły racjonalizatorskie.

WYDAĆ WALKĘ STARYM MASZYNOM

Tow. Rurawski na jednej z ostatnich narad pracobiorców przytoczył: „Musimy wydać stanowczą i zdecydowaną walkę starym systemom maszyn, starej metodzie produkcji. Musimy ulepszać, skracać i przyspieszać pro-

dukcyjnym, jest właściwie zasadniczym elementem, najważniejszą przesłanką stania się czynnym współtwórcą nowych, lepszych metod produkcyjnych.

Wielu, nawet starych i doświadczonych robotników i robotnic w fabryce żarówek, zwykło mówić: — „Cóż będę myślał i tak nic nie wymyślę”. W praktyce jednak okazuje się, że jeśli postawić przed nimi konkretne zadania, to potrafią je rozwiązać i znaleźć przy-

I TAK NIC NIE WYMYŚLE

Wielu, nawet starych i doświadczonych robotników i robotnic w fabryce żarówek, zwykło mówić: — „Cóż będę myślał i tak nic nie wymyślę”. W praktyce jednak okazuje się, że jeśli postawić przed nimi konkretne zadania, to potrafią je rozwiązać i znaleźć przy-

Akademia w 150-lecie urodzin Puszkina

W dniu 20 października br. przybędzie do Rawy Mazowieckiej zespół artystyczny „Żywego słowa”, który wystąpi z programem artystycznym, poświęconym 150-letniej rocznicy urodzin wielkiego poety rosyjskiego, głosiciela idei demokratycznych — Aleksandra Puszkina. W Rawie utworzony został Komitet Powiatowy, który w ramach Miesiąca Pogłę-

bia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zajmie się stroną techniczną przygotowania warunków lokalnych do urzędzenia tego rodzaju imprezy. Dokładnych informacji udzielać będzie miejscowy Radio-wez w specjalnych komunikatach, a także wywieszone zostaną afisze z dokładnym programem akademii.

Na ekranach „Sąd Honorowy”

W ramach festiwalu filmów radzieckich miejscowe kina „Polonia” i „Robotnik” wyświetlają jeden z najgłośniejszych filmów radzieckich pt. „Sąd Honorowy”. Film omawia zagadnienie błędów kosmopolityzmu i „apolityczności” nauki. Film będzie wyświetlany jedynie w dniach od 20 — 22 października.

W przedszkolu PZPJG już są dzieci

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego w Pabianicach dysponują własnym, dobrze wyposażonym przedszkolem, które mieści się w budynku fabrycznym przy ul. Moniuszki. W chwili obecnej uczęszcza do przedszkola 49 dzieci pracowników zakładów. Jak się dowiadujemy zgłoszenia dzieci do przedszkola są jeszcze przyjmowane.

Z życia Partii

ZEBRANIE KOŁA PRELEGENTÓW

20 października br. o godz. 18. w KM PZPR w Pabianicach, odbędzie się kolejne, miesięczne zebranie koła prelegentów. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE MIĘDZYSZKOLNEJ PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI PARTYPNEJ

W dniu 20 października br. o godz. 19 odbędzie się zebranie międzyszkolnej Podstawowej Organizacji Partyjnej w lokalu Kom. Miejskiego PZPR w Pabianicach, przy ul. Limanowskiego 11. Obecność obowiązkowa.

2-go listopada wystawa gazetek ściennych

Czas już teraz zabrać się do pracy przygotowawczej

Podobnie, jak w Łodzi, Radomsku, Tomaszowie i Piotrkowie, również i w Pabianicach w ciągu Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbędzie się wielka wystawa gazetek ściennych fabrycznych, szkolnych, ZMP-owskich, biurowych i t.d. Wystawa odbędzie się 2 listopada br. w sali świetlicowej PZPB przy ul. Armii Czerwonej.

Wystawione gazetki będą gazetkami okolicznościowymi, wydany mi specjalnie z okazji Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nie mogą one jednak swą treścią odbiegać od życia fabryki, od aktualnych zagadnień produkcyjnych. Najważniejszym z naciskiem jest błąd, sporządza nym dotychczas w pabianickich zakładach pracy, gazetki ściennych, była chęć zapewnienia gazetki treścią prasy codziennej i tygodniowej. Pisało się przeważnie artykuły, nieraz długie i nawet niez-

na zagadnienia ogólne, problemy ogólnokrajowe, pomijano jednak prawie zupełnie, teren danej fabryki, zbywano ogólnikami sprawy lokalne. Drugim mankamentem była słaba, często katastrofalnie mierna i blada, szata graficzna. Do bra, związana z życiem fabryki, treść obok estetycznej szaty graficznej, to konieczne warunki mającej spełnić swe zadanie gazetki ściennych.

Nowe gazetki muszą więc zawsze mieć jedno wspólne tło — fabrykę, szkołę czy biuro. Jeśli się pisze o pracy kół TPPR — to właśnie szczególną uwagę należy zwrócić na własne kółko, jeśli się pisze o prasie radzieckiej, to trzeba zatrzymać się na kolportażu tej prasy u siebie, jeśli się mówi o wspaniałych osiągnięciach radzieckich stachanowców, to nie wolno pomijać również sylwetek fabrycznych pracobiorców pracy i racjonalizatorów. Oderwanie się od życia fabryki, grozi zawsze

tym, że treść gazetki będzie wisić w próżni, i nikogo w dostateczny sposób nie zainteresuje. Zresztą gazetki mają określone, ściśle lokalne zadania do spełnienia. Wybieganie poza ramy tych zadań, jest zawsze próbą ich omijania.

By gazetki mogły być przygotowane na czas, należy już obecnie wszcząć prace przygotowawcze. O ile nam wiadomo, mimo, że nie wszędzie przejawiają żywności, to jednak komitety redakcyjne gazetek ściennych istnieją we wszystkich zakładach pracy. Zadanie, jakie stoi obecnie

przed komitetami jest proste. Ustalić treść gazetki, plan gazetki i wyznaczyć poszczególnym członkom komitetu konkretne tematy do opracowania. Nie będzie jednak dobrze, jeśli tylko sam komitet będzie chciał stworzyć gazetkę. Należy zmobilizować do pomocy całą załogę, cały aktywny partyjny i związkowy. Nie będzie wtedy załóg i utykających, że, owszem, chciałoby się gazetkę wywiesić, ale nie ma odpowiedniego materiału. Okaze się wtedy, że materiału będzie nawet za dużo i będzie można wybrać do gazetki tylko najlepsze artykuły.

Idą do lekarzy a nie odbierają lekarstw

Robotnicy będą przyjmowani w Ubezpieczalni poza kolejkami

W Pabianicach jest jedynie 8-miu rejonowych lekarzy Ubezpieczalni. Są oni, ze zrozumiałych względów zawałeni robotą, i nie raz pacjent musi czekać godzinami nim dostanie się do lekarza. Wyczekiwanie w kolejkach spowodowało duże straty produkcyjne, wywoływało również częste sarkania i narzekania na pracę Ubezpieczalni Społecznej.

Ostatnio postanowiono wnieść zupełnie słuszną i celową innowację. Otóż robotnicy, którzy są zwalniani z pracy do lekarza, będą mogli być badani poza kolejką. Zakład pracy wyda w tym celu odpowiednie zaświadczenie z tym, że ubezpieczony musi następnie wykazać się, że istotnie u lekarza był. Zdarzało się bowiem, że

przeróżni symulanci, brakoroby i bumelanci, zwalniali się niby do lekarza, udając się do knajpy, lub tłumaczyli się naiwnie, że owszem, chcieli iść do lekarza, ale, niestety, mimo dużych z ich strony wysiłków, nie mogli się do niego dostać. Byli tacy, którzy szepkę taką powtarzali nawet kilkakrotnie.

Dalszym udogodnieniem dla ubezpieczonych, pracujących w miejscowych zakładach przemysłowych, będzie stosowanie wyplat chorobowych w fabrykach. Dotąd zasiłki tego rodzaju wypłać cała jedynie Ubezpieczalnia. Oczywiście, powodowało to duże straty czasu dla robotników, którzy czekali na zasiłki w kolejkach i byli przez to odrywani od produkcyjnej pracy.

Zaostrzy się również kontrolę nad wypłatami zasiłków rodzinnych. Ciągłe jeszcze zdarza się, że rodzice, pracując w różnych fabrykach, pobierają takie zasiłki 2-krotnie, w każdym zakładzie z osobna. Dokładna kontrola, jaka jest obecnie przeprowadzana, wyeliminuje takie wypadki, „naciągacze” zaś poniosą zasłużoną karę.

Dalsze zagadnienie, to sprawa chorych z urojenia. Niestety, w

Pabianicach tego rodzaju „chorych” nie brak. Normalnie taki „ciężko chory i niezdolny do pracy” człowiek idzie, chwiejąc się na nogach do lekarza i z wymownymi gestami przepłatanymi wzdychaniem i jękami, tłumaczy lekarzowi, że na razie o pracy na wet marzyć nie może. Dostaje zwolnienie i receptę na lekarstwa. Receptę oddaje w aptecce, ale po odbiór lekarstw nigdy się nie zgłasza. Rozumuje mądrze. Po co, kiedy i tak jest zdrowy. Tego rodzaju postępowanie części ubezpieczonych naraża Ubezpieczalnię na znaczne straty.

Obliczono, że straty te wynoszą za ostatni okres ponad 3 mln. zł. Zużywa się drogie i rzadkie nie raz preparaty, sporządza lekarstwa, a „ciężko chorzy” nie raczą się zgłosić. Symulancjom trzeba wydać stanowczą walkę. Zerowanie na naiwności ludzkiej i na

funduszach społecznych jest niedopuszczalne, jest ono jedną z form ukrytego sabotażu.

L-1 organizuje ogólnopolską konferencję pracobiorców

Ostatnio odbyła się w fabryce żarówek wielka narada pracobiorców pracy. Narada ta była jedynie przygotowaniem i miała posłużyć do zebrania odpowiedniego materiału do udziału w ogólnokrajowej konferencji pracobiorców pracy.

Ogólnokrajowa konferencja pracobiorców pracy w Pabianicach obejmie cały przemysł żarówkarski naszego kraju i odbędzie się w miejscowej fabryce żarówek w dniach 28 i 29 października br.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Z SĄDU Pyskówki

Nie ma po prostu dnia, żeby na wokandy sądów grodzkich nie znalazło się kilka spraw z oskarżeniami prywatnym, o występku z art. 255 i 256 K.K. W gwarze sądowniczo-żołnierskiej nazywają się takie sprawy „pyskówkami”. Każda „pyskówka” zabiera Sądowi kilka godzin cennego czasu, bowiem nie rze w niej udział zazwyczaj 8-10 osób: świadkowie, oskarżeni i oskarżyciel. Procesują się ludziska nieraz o zupełnie błahę rzecz, przeważnie o babskie wyzwiska.

— „A na mnie, ta szanowna cholera, proszę Sądu najwyższego powodziła że jędzem flondra i po chodźynie mom ze śwyniski rasy!” Na rozprawę sądową obie strony wzywają świadków, przeważnie swych najbliższych sąsiadów. Odbierają się ludzie od pracy, by

świadczyć na „pyskówkach”, tracąc czas i zarobek. Nieraz mieszkańcy całego domu stają przed sądem, podzieleni na dwa wrogie obozy. Często Sądowi udaje się nakłonić strony do zgody i taka „pyskówka” kończy się solidarnym zaplaceniem kosztów sądowych oraz solidnym „oblaniem” zgody w pobliskiej knajpie.

Z „pyskówkami” musimy skończyć. Bardziej świadomym obywatelom winni wpływać na swoich kłótniach sąsiadów, aby wszelkie zażargi między sobą załatwiali polu bownie. — A ci, którzy zostaną uwikłani w kłótnię, powinni pamiętać o starym przysłowiu — „mądry głupiemu ustąpi” — wrza skliwym sąsiadkom pozwolmy się wykrzyżać, choćby naszym kosztem.

Możemy tak w Pabianicach

Jak wiadomo, w Łodzi, kina „Polonia” i „Bałtyk”, wprowadziły ostatnio specjalne biletowe na wszystkie radzieckie filmy grane w ciągu obecnego festiwalu. Biletek taki w cenie 400 zł., uprawnia okazytela z towarzyszącą mu osobą do wstępu na wszystkie filmy, bez potrzeby wykupywania oddzielnych biletów w kasie. Cena biletu wynosi przy wykupieniu podobnego biletka, 25 zł.

W Pabianicach jest jedynie 8-miu rejonowych lekarzy Ubezpieczalni. Są oni, ze zrozumiałych względów zawałeni robotą, i nie raz pacjent musi czekać godzinami nim dostanie się do lekarza. Wyczekiwanie w kolejkach spowodowało duże straty produkcyjne, wywoływało również częste sarkania i narzekania na pracę Ubezpieczalni Społecznej.

3.000 zawodników startowało w marszach

Marsze Jesienne w Pabianicach stały się manifestacją Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i walki o pokój. O godz. 10. na Placu Demokracji zgromadzili się wszyscy startujący, do których krótkie przemówienie wygłosił ob. A. Rusak, przewodniczący Zarządu Grodzkiego TPPR w Pabianicach. Po czym pochód przemarszerował ul. Armii Czerwonej, Legionów na plac Starostwa skąd samochody rozwiozły zawodników na starty. Punktów startowych było w Pabianicach pięć. Na 2,5 km, obok Starostwa. Na 3 km, przy zbiegu ul. Partyzanckiej i Warszawskiej. Na 5 km, w Widzewie - Zdźarach. Na 8 i 10 km, w Kolumbie. Na starcie, metach i trasie marszu zgromadziło się wiele publiczności.

Marsze Jesienne stały się wielkim przeżyciem, szczególnie dla młodszych zawodników. Podniecenie mały nie mogli wprost doczekać się chwili, w której wystartują.

Większość zawodników przysłała na metę w czasie, który za kwalifikował ich jako „wybit-

nych”. Najlepszym czasem poszczycić się mogą: koleżanka Smuska 17,50 na 3 km, kol. Zaborowska z Liceum III na 5 km kobiet uzyskała czas 31,27, 5 km chłopcy: Tkaczyk z Gimm. Mech. uzyskał 18,55.

Z grupy biorącej udział w marszobiegach na dystans 8 km

wybił się Sztengert Witold z PKS uzyskując najlepszy czas 31,30 min. Na 10 km, najlepszy czas ma kol. Malinowski Józef z Jedena-stolatki im. Śniadeckiego 45,35 min.

Ogólnie na starcie stanęło ponad 3000 młodzieży.

Trzeba pożegnać się z Ligą

Tego się nikt nie spodziewał. Wprawdzie słaba forma PTC była w Pabianicach publiczną tajemnicą, ale mimo wszystko nawet najwięksi pesymiści sędzieli, że jednak z Ogniskiem da się wygrać. Tymczasem PTC, na własnym boisku, przy własnej publiczności z trudem wywalczyła remis z ambicie grającą drużyną Siedlecan. Wynik ten daje dużo do myślenia. Jeśli PTC nie potrafi wygrać z najslabszą, najbardziej surową drużyną grupy północnej II-iej Ligi, jaka jest niewątpliwie Ognisko-Siedlice, to rzecz jasna nie ma czego szukać w II-iej Lidze. Zresztą ostatni remis jest jakby

ostatnim gwoździem do trumny. Do niedawna jeszcze, kwestia 2-go spadkowicza była otwarta. — Z Ligi prócz Ogniska, mogło tak samo dobrze spaść PTC, jak Widzew czy Gwardia. Ostatnie dwie drużyny wspaniale finiszują, odnosząc zwycięstwo po zwycięstwie. Widzew nie jest już w strasie zagrożonej. Gwardia—Szczecin odnosi ostatnio również same zwycięstwa i ma już 12 pkt. przy 11 pkt. PTC. Dodać przy tym trzeba, że Gwardia ma do rozegrania jedną grę więcej. Teoretycznie PTC wciąż jeszcze ma szanse pozostania w Lidze. Mianowicie, w wypadku gdyby Gwardia—Szce-

cin przegrała ostatnie 2 mecze, a PTC ostatni mecz wygrało. Nie wyjdaje się to jednak prawdopodobnie. W chwili obecnej Gwardia jest mimo wszystko drużyną lepszą, bardziej zdyscyplinowaną. Gracze PTC nie grzeszą specjalnym dżentelmem na boisku, kilku z nich zawieszono.

Kto wie, czy właśnie brutalna gra PTC i czynne znieważenie przeciwników przez niektórych graczy PTC, nie kosztowało drużyny spadku z Ligi. Drużyna w tej chwili jest zdekompletowana i według wszelkiego prawdopodobieństwa przegra również niedzielny mecz.

Na półce z książkami

Wydawana od dłuższego czasu przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych „Biblioteka Przyrodnicza”, licząca już około pięćdziesiąt pozycji — wzbogaciła się ostatnio o dwa interesujące tomy. Tom pierwszy to książka K.M. Zawadzkiego o Iwanie Mieczurinie, będąca odbitką odczytu wygłoszonego przez autora w Leningradzie w roku ubiegłym. Książka daje swobodny obraz poczyniń i osiągnięć wielkiego reformatora przyrody — jakim był Mieczurin. Ukazuje się w samej porze! Szeroki ogół naszego społeczeństwa pozna w niej dzieje i prace człowieka, który dokonał prawdziwej rewolucji w naszych pojęciach o przyrodzie.

Następny tomik to praca prof. J.ana Dembowskiego o Darwinie. Książka w sposób przystępny zapoznaje

nas z życiem i pracą Karola Darwina — tej wyjątkowej postaci w dziejach rewolucyjnej myśli ludzkiej.

WIĘKSZE WYGRANE 57 LOTERII

2-gi dzień ciągnięcia II et klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 86971.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2999 16748 19276 30217 32986 33407 38556 54702 62388 62518 70974.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 637 7640 8286 12832 31961 37750 43945 47251 48419 51520 59421 63646 74044 74186 82272 94881 96203 96958 98520.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 530 1004 4677 5647 7601 8922 13589 19269 21918 35181 36239 43054 43098 43228 45025 46386 46941 48962 54576 55975 64050 67772 72158 72810 73034 78602 78247 78601 82416 86615 87902 91754 93018 93866 94848 97734 98599 99441.

TEATR

PAŃSTWOWY
TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart”, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

TEATR „OSA” — Traugutta 1

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30, „KRAWIEC W ZAMKU”. Ostatnie dni!

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECZNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

„KLUB KAWALERÓW”. Przedstawienie szkolne. Początek o godz. 18.30. Pasa Partout nieważne.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Urwis Gawroche”; ceny biletów po 50 i 25 zł — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 8.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Jasna Droga” — godz. 17, 19, 21; film dozwolony dla młod. od lat 14.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni Zdrady” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 14.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — Program Aktualności Kraj; i Zagran. Nr 44 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młod. „Urwis Gawroche” — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „Powrót do Domu” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 7.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jasna Droga” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 14.

ROBOZNIK (Kilińskiego 178) — „Złoty Róg” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 14.

ROMA (Rzgowska 84) — „Muzyka i Miłość” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 10.

REKORD (Rzgowska 2) — dla młodzieży „Młodzi Idą” — godz. 16, 18, 20; „Ostatnia Noc” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 14.

STYLÓWY (Kilińskiego 123) — dla młod. „Świat się Śmieje” — godz. 16-18. „Tragiczny Pościg” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 18.

SWIT (Bałucki Rynek 2) — „Bokserzy” — godz. 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 7.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Pan Nowak” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwanowane Lotnisko” — godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młod. od lat 7.

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) — „Wilcze Doby” — godz. 16, 18, 30, 21; film dozwolony dla młod. od lat 14.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ (Napierkowski 16) — „Wilcze Doby” — godz. 15, 17.30, 20; film dozwolony dla młod. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Kariera” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młod. od lat 14.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Co nam przyniesie przedostatnia niedziela ligowa?

Ostatnie wyniki spotkań ligowych wyjaśnią już częściowo sytuację. Wisła odsunęła się od swego lokalnego rywala — Cracovii. Z pierwszej ligi państwowej spadną Polonia (Bytom) i Lechia (Gdańsk).

W nadchodzącą niedzielę, 23 bm. odbędą się już przedostatnie mecze ligowe.

WISŁA SIĘGA PO TYTUŁ MISTRZA

Wisła podejmować będzie Ruch, który najprawdopodobniej ulegnie gospodarzom, torując im w ten sposób drogę do zaszczytnego tytułu mistrza Polski, który to tytuł „wisłakom” wydzielano zawsze w ostatniej chwili. Tym razem chyba sympatycy „wisłacy” zdobędą miłośniczej drużyny w Polsce.

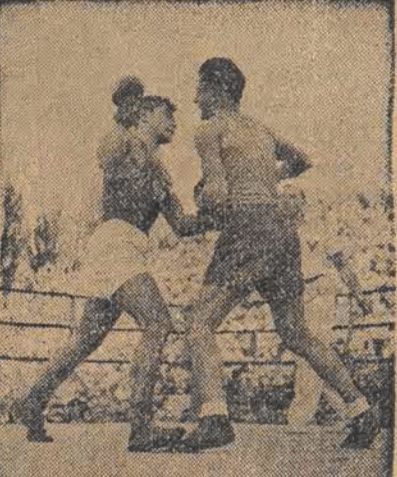
NIEPEWNA POZYCJA KOLEJARZA Z POZNANIA

Kolejarz z Poznania gra z Górnikiem. I tutaj może gospodarze zmieszają gości do kapitulacji.

STAWIAMY NA WARTĘ

AKS nie uchodzi za faworyta w spotkaniu z Wartą. Typujemy na zwyciężę zespół poznański.

Debisz na ringu warszawskim



W międzynarodowym meczu pięściarskim Praga-Warszawa, który jak wiadomo zakończył się wysokim zwycięstwem Warszawy 12 : 4, w drużynie warszawskiej walczył młody pięściarz łódzki Debisz.

Łodzianin zwyciężył na punkty Czechosłowaka Czernego, a piękną swą walką zdobył sobie uznanie publiczności i prasy warszawskiej.

Na zdjęciu fragment walki Czerny-Debisz. (Debisz po prawej stronie).

DWA PUNKTY POWINNI RÓWNIEŻ ZDOBYĆ ŁODZIANIE

Łodzianie grają w Bytomiu z tamtejszą Polonią. Po ostatnim meczu z Kolejarzem ŁKS Włóknarz ma stu procentowe szanse na zwycięstwo.

Uroczysta Akademia Sportowa

W związku z trwającym Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Łodzi organizuje UROCZYSTĄ AKADEMIE SPORTOWĄ, która odbędzie się w sobotę, dnia 22. 10. 1949 r., o godz. 19 w sali teatru „Melodram”, ul. Traugutta 18.

Na program akademii złożą się: przemówienie dyr. WUKF oraz po części oficjalnej bogata część artystyczna.

Na akademii, Rada Kultury Fizycznej i Sportu zaprasza wszystkich działaczy sportowych i czynnych sportowców.

POLONIA MA SILNEGO PRZECIWNIKA

Polonia stołeczna rozegra mecz z Cracovią. Może uda się kolejarzom zwyciężyć krakowian i zamieścić się z nimi miejscami.

Lekkoatleci łódzcy kończą sezon biegami na przełaj

Lekkoatleci łódzcy, zgodnie z tradycją przystępują 23 października do zakończenia swojego sezonu biegami na przełaj.

Sezon ubiegły (w którym Związek obchodził 25-lecie) — stał się dla ŁOZLA punktem przełomowym pod każdym względem. Każdy bezstronny obserwator stwierdziłby, że piękna ta gałąź sportu ruszyła nareszcie u nas z martwego punktu. Stało się to przede wszystkim dlatego, że GUKF wyszedł z założenia, iż lekkoatletyka w Polsce Ludowej musi być podstawową dyscypliną sportową każdego klubu. Z tego też tytułu otoczona ona została troskliwą opieką ze strony najwyższych czynników państwowych.

Nasi piłkarze w ostrym pogotowiu przed międzypaństwowymi meczami z Czechosłowacją

Kapitanat sportowy PZPN powołał 32 piłkarzy, z których wyłonione zostaną dwie reprezentacje Polski na międzypaństwowe mecze z Czechosłowacją w Witkowiecach i Poznaniu (30 bm.):

Brankarze: Jurovec („Wisła”), Rybicki („Cracovia”), Lorcuc („Polonia” Warszawa), Skromny („Legia”), Krystkowiak („Warta”).

Obrońcy — Gedtek („Cracovia”), Wołosz („Polonia” Warszawa), Flank („Wisła”), Serafin („Legia”), Sobkowiak („Kolejarz”), Barwiński („Tarnovia”).

Pomocnicy — Parpan („Cracovia”) Jabłoński II („Cracovia”), Słoma („Kolejarz”), Suszczyk („Ruch”), Du da („Naprzód” Lipiny), Wiczorek („Górnik” Szombierki), Legutko („Wisła”), Skrzywniak („Warta”).

Napastnicy — Świczar („Polonia” Warszawa), Kohut („Wisła”), Mor-

impres na swoim boisku. Wiemy o tym, że i Zgierz nie pozostawał w tyle, ale zarówno „Boruta” jak i tamtejszy „Włóknarz”.

Końcowym, silniejszym akordem w naszym sezonie lekkoatletycznym był mecz pomiędzy Polską Środkową a Polską Zachodnią. Zawody te wypadły interesująco i jeszcze bardziej utrwaliły pozycję lekkoatletyki w Łodzi.

Biegł na przełaj zamknął tegoroczny bogaty w imprezy sezon letni naszych lekkoatletów i pozwolił nam na ucylenie końcowego ogólnego bilansu tej dyscypliny sportu, której rozkwit wszystkim tak bardzo zależy na sercu.

Biegł na przełaj odbędą się w Parku Ludowym, i będą imprezą masową, gdyż startować w nich będą juniorzy, seniorzy i kobiety zarówno stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni. Zgłoszenia do biegów przyjmuje ŁOZLA do soboty, godzina 18.

Wszyscy piłkarze śląscy w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej

Na ostatnim zebraniu zarządu Śl. OZPN zapadła jednogłośnie uchwała, że wszyscy piłkarze śląscy zgłaszając akces do szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

W powyższej uchwale czytamy m. in.: „Przystępując do TPRP chcemy zmanifestować swą jedność ze sportowcami narodów radzieckich, uważając, że przyjaźń sportowców stanowi ważną ogniwę, łączącą oba narody”.

Walne zebranie W.L.Z.K.S. „Naprzód”

Zarząd W.L.Z.K.S. „Naprzód” zawiadamia, że dnia 22 października 1949 r. o godz. 14 w pierwszym terminie, a o godz. 14.30 w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie członków Klubu w świetlicy PZPB w Rudzie Pańskiej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nauczyciel boksu czy nauczyciel gimnastyki

Odpowiedź na to ciekawe pytanie da nam b. mistrz Europy w boksie Aleksander Polus w artykule dyskusyjnym p. t. „W trzecioo przyszość boksu polskiego”, którego druk rozpoczniemy w tych dniach na łamach Głosu.”

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-55
Dział partyjny	254-25
	wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennych	218-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	224-21
	wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	234-21
	wewn. 3
Redakcja nocna	172-31
Kolportaż:	
Łódź, Piotrkowska 70,	tel. 222-22
Administracja	280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55	tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III p.	
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.	

W. Ażajew 293 Daleko od Moskwy

„Mily Alosza, — mówił Kuźma Kuźmecz, — pamiętaj: człowiek powinien być zawsze z siebie niezadowolony. Nigdy nie mów, że okoliczności złożyły się na twoje powodzenia, zwał winę tylko na siebie... Nie uspakajaj się, niech dusza twoja nie starzeje się i nie stęgnie. Niechaj łatwo przystępne drobne przyjemności nie przesłaniają ci bardziej trudnych i odległych, wielkich radości”.

Zar wczesnego lata wpadał przez okna razem z oszalałym aromatem kwiatów. Aleksem zaś wydawało się, że za oknem nadal trwa zima, że szaleje śnieżna burza; kurczył się od chłodu i śpiesznie wychodził z gabinetu.

nie powrócił jeszcze z Rubieżańska, gdzie oczekiwano go z dnia na dzień. Żenię Greczkin wysłał na drugi punkt wraz z brygadą, celem wykrycia przyczyn ogromnego zużycia roboczej siły. Pięć Gućkin był już prawdopodobnie w drodze do Nowińska.

Beridze nie zapomniał o Aleksym i starał się ściągnąć go do siebie, gdzie w pokoju Olgi leżała chora Tania. I chociaż współczucie Jerzego i Tani było najszersze, chociaż gorąco pragnęli mu pomóc — przebywanie w ich towarzystwie było ponad jego siły. Nie mogli ukryć swego szczęścia, które tworzyło wokół nich szczególną atmosferę. Każde słowo i każdy gest Beridze mówiły o tym, jak bardzo oboje mają się ku sobie, jak trudno im w obecności Aleksiego powstrzymać pocałunki i pieszczoty. Wspominał słowa Ziny o ich własnej miłości i stawało się niemożliwe być świadkiem czyjegoś uczucia, czyjegoś szczęścia...

Serafima zapraszała go do siebie, ale jej dobre chęci miały zbyt materialne objawy: częstowała go pierożkami, smaczny smażony mięskiem, modrzywiowym sokiem na cukrze, upajającym, jak wino. Aleksy dziękował i szybko odchodził, nie chcąc radować żołądka, gdy cierpiał serce.

Pół dnia spędził u Greczkin. Główny naczelnik ruchu siedział dumnie w sali, ozdobionej dużymi tablicami, na których co godzinę graficznie uwidaczniane były zmiany na punktach. Na ogromnym biurku, jak na szachownicy, stały aparaty telefoniczne, bezpośrednio łączące z punk-

tami. Bez przerwy trwały rozmowy, zapisywano cyfry, zestawiano tabele, przekazywano zarządzenia — jednym słowem była to skarbnica wszelkich osiągnięć pracy, oraz jej niepowodzeń.

Greczkin w żaden sposób nie mógł znaleźć chwili, ażeby porozmawiać z Aleksym.

— Za chwilę zwolnię się, — zapewniał chwytając obydwoma rękoma słuchawki telefonów, dzwoniących naraz różnymi głosami. Oczywiście stawały się okrągłe, brwi podnosiły się, głos chrypił od wysiłku:

— Dlaczego zaprzestaliście spawania? Co to znaczy, że nie ma elektrod? A na jakiego diabła milczeliście wczoraj?

Aleksy uważnie przyglądał się ozdobnym słupkom i krzywym na tablicach i starał się na ich podstawie stworzyć sobie obraz każdego punktu. Natychmiast jednak jawiły się obrazy z trasy, spostrzegał niedokładność wykresów Greczkin i tracił wszelkie zainteresowanie nim.

Greczkin, odrywając się na chwilę od telefonu, odgał z twarzy Aleksiego jego myśli i przyznał:

— Trudno, mój drogi, nadążyć za życiem. Lepiej, aby człowiek z trasy nawet nie oglądał tych tablic. Nam są jednakże bardzo pomocne. Wiemy mniej więcej dokładnie, co się dzieje w danym momencie — Greczkin z pewnością próżności dodał — Nie darmo pisał o mojej dyżurce w rubieżańskiej gazecie! Nie czytałeś? Proszę! Dam ci gazetę.